Nr. 19. SOSNOWIEC, dnia 9 maja 1937 roku. Rok IV.

DODATEK PARAFIALNY

Jednajcie prenumeratorów prasy katolickiej.

do TYGODNIKA „NIEDZIELA"
Parafia Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny.

Apostołem bądź, nietylko czytelnikiem.

Porządek nabożeństw

w Kościele Parafialnym
Wnieb. Najśw. Marii Panny

Niedziela VI po Wielkiejnocy (9. V).

g. 6. Prymaria — ks. Szpikowski, nauka — ks. Kiwacz.

g. 8. Msza św. z nauką ks. Kiwacz.

g. 9,30. Msza św. dla szkół — ks. kan. Jankowski, nauka — ks. Szpikowski.

g. 10,15. Msza św. z nauką dla Związku Rezerwistów z całego Zagłębia ks. kan. Jankowski.

g. 11, Suma — ks. prof. Giebartowski, kazanie ks. Szpikowski.

g. 12,30. Msza św. — ks. Szpikowski, nauka — ks. Giebartowski.

g. 9,30. W Kaplicy Huta-Milowice Msza św. z nauką — ks. Kiwacz.

g. 16. Majowe nabożeństwo ks. Kiwacz, nauka — ks. Szpikowski.

Od g. 18. dn. 8. V. do g. 18. dn. 15. V. dyżurnym — ks. Kiwacz, wicedyżurnym ks. Szpikowski.

Kalendarzyk zebrań.

Niedziela dnia 9 maja — g. 12.15 III Zakon św. O. Franciszka; godz 15 Ogólne Bractwa Żywego Różańca; godz. 17 Plenarne K. S. Kobiet;

Poniedziałek dnia 10 maja — g. 19 Kółko Oświatowe K. S. M. Żeńskiej.

Wtorek dnia 11 maja g. 19 Swietlica K S.M. Męskiej; g. 19.30 Zebranie Kandydatek K S. M. Żeńskiej.

Sroda dnia 12 maja — g. 19 Swietlica K. S. M. Żeńskiej.

Czwartek dnia 13 maja — godz. 17 Swietlica K. S. M. Kobiet; g. 18—19 Biblioteka Parafialna; godz. 19 Swietlica K. S. Mężów; godz. 19 Swietlica K. S. M. Męskiej; godz. 19 15 Kurs Wykształcenia Religijnego.

Piątek dnia 14 maja — godz. 18 Kurs Wychowania Fizycznego K S M. Żeńskiej; godz. 19 Zebranie Kandydatów K. S. M. Męskiej.

Sobota dnia 15 maja — godz. 19 Swietlica K.S.M. Męskiej i K.S Mężów.

Komunikaty.

1) Kierownictwa K. S. Mężów i K. S. Męskiej przypominają, że w niedzielę dnia 9 maja o godz. 8-ej rano odprawiona będzie Msza św. z intencji członków.

Wszyscy członkowie maja obowiązek wziąć udział w tym nabożeństwie i gremialnie przystąpić do Stołu Pańskiego.

2) W sobotę dnia 15 maja b. r. przypada wigilia do Uroczystości Zesłania Ducha św.

Wszystkich katolików obowiązuje post i wstrzemięźliwość, to znaczy bez mięsa i raz do sytości.

Drodzy w Chrystusie Panu Parafianie.

Niedziela VI po Wielkiejnocy (9. V.)

Apostołowie wspaniale spełnili rolę, naznaczoną im przez Chrystusa Pana i „wydali świadectwo" swemu Boskiemu Mistrzowi — w całej pełni.

Swiadczyli, że Chrystus jest Bogiem, głosząc śmiało tę prawdę wszędzie, dokąd mogli dotrzeć i gdzie ich popychał zapał apostolski. Wystarczy tylko przypomnieć sobie życie św. Pawła apostoła, jego podróże, jego udręki, prześladowania, na jakie był narażony.

Swiadczyli o prawdziwości nauki Pana Jezusa, krwią pieczętując głoszenie „Dobrej Nowiny", zdobywając się na to świadectwo, które stało się fundamentem Kościoła katolickiego, zapewniając mu rozrost po całym świecie. Nie co innego tylko krew Apostołów i tych, co poszli w ich ślady, pierwszych Męczenników, znajdziemy u podstaw Kościoła świętego. Ona stała się niejako tym cementem, co spajał i umacniał ich pierwociny.

Nie kończy się nigdy obowiązek „wydawania świadectwa" Chrystusowi Panu, chociaż zmieniają się sposoby tego „świadczenia".

Obowiązek ten ciąży i na nas — wszystkich.

Dziś ciąży on na nas tem więcej, że z wyżyn Watykanu padło hasło, wzywające wszystkich świeckich do apostolstwa przez współpracę z hierarchią kościelną: w zorganizowanych szeregach „Akcji Katolickiej".

Wszyscy — u boku swych pasterzy, dłonią w dłoń z nimi — mamy „wydawać świadectwo" Chrystusowi:

1) słowem,

2) życiem całym.

Słowo wprzęga się dziś do walki z Bogiem i Kościołem. Wprzęga się je do tej walki na zebraniach, jako słowo żywe — w prasie, jako słowo drukowane, — w radio, jako słowo rzucane codziennie na fale eteru.

Na tych wszystkich odcinkach musimy stanąć do rozgrywki z wrogami; nasze zdecydowane słowo, pełne zapału i oddania dla sprawy Bożej.

Życie idzie dziś wyraźnie przeciw Bogu, przeciw Ewangelii i świętej tradycji katolickiej.

Każdy to widzi, „kto ma oczy ku widzeniu"...

Musimy stanąć śmiało w nurcie życia i kierować go swem postępowaniem ku wiecznym przeznaczeniom — naprzekór nawałnicy bolszewizmu i nowoczesnego pogaństwa!

Ileśmy w tym kierunku zrobili?

Warto się zastanowić...

Proboszcz.

Szkoła w parafii.

(Ciąg dalszy).

Czy się nie obudzą w duszy dziecięcia wątpliwości, zastrzeżenia zwątpienia? Jak się ułożą przekonania, zasady dziecięcia? Toteż dążeniem Kościoła było mieć szkołę katolicką, wyznaniową, to znaczy taką, „żeby całe nauczanie i całe urządzenie szkoły nauczyciele, programy, książki wszystkich przedmiotów były przejęte chrześcijańskim duchem, pod macierzyńskim kierunkiem i czujnością Kościoła w ten sposób, żeby religia była prawdziwie podstawą i uwieńczeniem całego wykształcenia na wszystkich stopniach, nietylko początkowych, ale na średnich i wyższych".

Ale mało jeszcze Religia—to nietylko wiadomości, przekonania, ale życie. Jeżeli szkoła ma wychować — znaczy — ma dać życie. Szkoła zaś życie u dziecięcia już znajduje, zadaniem jej jest to życie rozwinąć i umocnić, a do tego służą wszystkie praktyki w szkole.

Do tego służy odmawianie nabożne i ze skupieniem pacierza przed nauką i po nauce. Ten pacierz ma przyzwyczaić dziecię do łączenia

modlitwy z pracą; to ma dziecię wynieść ze szkoły.

Do tego ma służyć wskazywanie częste na obraz, Zbawiciela, zawieszonv w sali szkolnej. Zbawiciel ma przepajać powoli wszystko.

Do tego mają służyć wspólne nabożeństwa, a przedewszystkim Msze św., Jakże pięknie wygląda, kiedy dzieci, wprowadzone w zrozumienie znaczenia Mszy św., modlą sie pobożnie. A jak działają śpiewy wspólne na serca ludzkie, zwłaszcza na serca dzieci? Czy to nie zostanie na całe życie? Jakie to zbudowanie dla starszych!

A branie udziału w nabożeństwach np. majowych, różańcowych albo Męki Pańskiej? Dzieci pokochają te nabożeństwa całą siłą swych gorących serc, a młodzieniec wedle drogi swej, choćby się postarzał, nie odstąpi od niej“.

d. c. n. Przyp. 22. 6...

Ks. J. T.

Majowe nabożeństwo

Z biegiem czasu, jak rzeka niewstrzymana płynie i płynie, niosąc nam ciągle dni nowe,—nadszedł najpiękniejszy w roku miesiąc maj. W tym miesiącu mamy pełnię wiosny, która jest porą nadziei i zmartwychwstania, porą rozkwitu przyrody ze snu zimowego zbudzonej. Napełnia to serca weselem i podnosi na duchu; głównym jednak powabem miesiąca maja jest jego przeznaczenie — na szczególniejszą część Najświętszej Maryi Panny. To majowe uczczenie Matki Bożej uwydatnia się najbardziej w nabożeństwie majowym, które się pod wieczór w każdym kościele odbywa. I nie tylko w kościele, ale i po domach, w miejscowościach od kościoła oddalonych. Piękny jest widok i do duszy przemawiający, gdy pod krzyżem czy przydrożną figurą zbierze się gromadka czcicieli Matki Bożej na nabożeństwo majowe. Wtedy dzięki ich pieśni rozchodzą się daleko po polach rosą zwilżonych i budzą serca obojętnych, a nawet i na niedowiarków silny wpływ wywierają.

Dziwnym też może się wydawać, że tak ukochane przez wszystkich nabożeństwo majowe i tak dziś powszechne, niedawno zostało zaprowadzone bo dopiero w połowie ubiegłego stulecia. Snać pobożni nasi ojcowie rozmodleni do Maryi w Rorotach, Godzinkach i Różańcu nie odczuwali potrzeby specjalnego nabożeństwa. Skoro jednak pod wpływem szerzącego się w innych krajach niedowiarstwa, które i do nas się przedostawało, naród o czci Maryi zapomniał a równocześnie i upadł, stracił swą niezależność, polityczną — poznał wtedy że bez dawnej wiary przodków nigdy się nie ostoi, począł budzić w sobie cześć dla Bogarodzicy, Najświętszej Królowej Polski. Opatrzność Boża zarządziła, że w owym czasie zaczęło się krzewić w świecie nabożeństwo majowe. Zapoczątkowane najpierw w Rzymie przez jezuitę O. Mazzorelli'-ego, zaczęło przechodzić i do innych zgromadzeń zakonnych i kościołów parafialnych. Ale dopiero po powrocie Piusa VII do Rzymu, co nastąpiło w maju r. 1814, stało się nabożeństwo majowe powszechnym w Rzymie, w Państwie Kościelnym a następnie w Europie i świecie całym. Do Polski przyniesione przez jezuitów majowe nabożeństwo zostało najpierw wprowadzone w Pucku, w Toruniu, Nowym Sączu, w Krakowie, a potym rozszerzyło się po innych naszych miastach i miasteczkach. W Warszawie księża misjonarze wprowadzili je najpierw w kościele św. Krzyża (r. 1852). W jedenaście lat później reskryptem z dnia 24 kwietnia 1863 r. arcybiskup Feliński zaprowadził nabożeństwo majowe w całej archidiecezji warszawskiej.

Celem majowego nabożeństwa jest uwielbienie Najświętszej Panny i ubłaganie jej orędownictwa u Boga. Maj jest miesiącem kwiatów, wdzięku i rozkoszy. Słusznie należy się on Marii, która jest „rozkoszą rodzaju ludzkiego“, a woń kwiatów przedstawia wdzięk Jej cnót i przywilejów. Miesiąc maj jest osobliwszym miesiącem posłuchań (audiencyj) Królowej niebieskiej. W tym miesiącu chętniej Ona przyjmuje nasze prośby i potężną swą przyczyną wyjednywa pomoc u Boga.

Korzystajmy z tej pory szczęśliwej; uczęszczając na majowe nabożeństwa, z ufnością powierzajmy Pani naszej swe prośby, przedstawiajmy swe potrzeby. Bo i któż może powiedzieć, że nie ma o co Matki Boski prosić, albo Jej za co dziekować? Czasy są ciężkie i pełne utrapień, pełne i niebezpieczeństw, gdyż nieprzyjaciele Boga i Kościoła na dusze polskie zdradzieckie zastawiają sieci. Chrońmy się więc pod opieką Królowej naszej Najświętszej, a Ona z pewnością od wszelkiego zła obroni, bo kto Maryi zaufał, temu ona zginąć nie pozwoli. Niechże w majowej porze każdy zachód słońca zastanie nas czy w kościele u ołtarza Maryi, czy w polu pod krzyżem, czy w domu przed Maryi obrazem wśród grona domowników, na modlitwie; a rychło zoboczymy, jak dobrze jest tulić się pod płaszcz Matki Najświętszej, w której ręce Bóg złożył wszystkie skarby łask swoich na nasze szczęście doczesne i wieczne.

Ks. T. J.

Związek małżeński zawarli:

Dnia 29.IV-1937 r. Tadeusz Formański — z Janiną Chomentowską.

Rocznice zaślubin:

Dnia 17. V. 1937 r. Dmytro Łysak i Rozalja Jakymec.

Zmarli:

Dnia 25. IV. 1937 r. Czesław Kujawa lat 44.

Dnia 27. IV. 1937 r. Antonina z Derejów Wilk lat 62.

Dnia 29. IV. 1937 r. Józef Kopeć lat 52.

Dnia 30. IV. 1937 r. Monika z Przesmyckich Lesiak lat 29.

Rocznice zgonów.

Dnia 14. V. 1937 r. Tomasz Kowacz lat 55.

Dnia 15. V. 1937 r. Nepomucen Piątkowski lat 56.

Związek małżeński zamierzają zawrzeć następujące osoby:

Józef Szopa, k. Piłsudskiego 59 — z Leokadią Radziszewska, p. z Dąbrowy Górn., zap. 3.

Alfred Marcinkowski, k. z Pogoni — z Michaliną Paliszewską, p. Kilińskiego 11, zap. 3.

Paweł Kögler, k. z Piasków — z Stanisławą Męcik, p. Daleka 35, zap. 3.

Marian Flasza, k. Dietlowska 1 — z Marianną Klamka, p. Daleka 8, zap. 3.

Józef Lipiec, k. Pawia 13 — z Gertrudą Maj, panną Pawia 13, zap. 3.

Stanisław Kotas, k. Prosta 4 — z Katarzyną Wąsik, p. Prosta 4, zap. 3.

Józef Janiec, k Wiejska 18 — z Stanisławą Nowak, p. Wiejska 18, zap. 3.

Kazimierz Kuczkowski, k. Czysta 1 — z Józefą Łakota, p. Kołłątaja 11, zap. 2.

Edward Łukaszewicz, k. Piłsudskiego 56 — z Zofią Lisik, p. Wiejska 26, zap. 2.

Romuald Toporowski, k. Wiejska 26 — z Władysławą Celniak, p. Wysoka 20, zap. 2.

Chrzest św. przyjęli, stając się dziećmi Bożymi:

Henryka Józefa Stachurka.

Redaktor: Ks. Teofil Jankowski. — **Wydawca:** Sekretariat Parafii Wniebowzięcia N. M. P. w Sosnowcu

Sosnowieckie Zakłady Graficzne Sp. z o. o. Sosnowiec, Warszawska 8, tel. 626-98